

DRUGA PODRÓŻ MISYJNA PAWŁA NAWRÓCENIE STRÓŻA WIĘZIENNEGO

dopasuj wyrazy do tekstu

A gdyśmy szli na modlitwę, zdarzyło się, że spotkała nas pewna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim. Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękanym, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili

A gdy jej panowie ujrzeli, że przepadała nadzieja na ich, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed urzędników. I stawiając ich przed, rzekli: Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście i głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako, przyjmować ani zachowywać. Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdartszy z nich szaty, kazali ich siec różgami; A gdy im wiele razy zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich bacznie strzegł. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego, a nogi ich zakął w dyby.

A około północy Paweł i Sylas modlili się i wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie, a więzy wszystkich się rozwiązały.

A gdy się przebudził więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyni sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. Zażądał wtedy, wbiegł do środka i drżąc całą, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, i wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był? A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu.

Też w godzinie w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został on i wszyscy jego domownicy. I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga. A gdy nastął dzień, posłali pretorzy pachołków, mówiąc: Zwolnij tych ludzi. Stróż więzienny zaś oznajmił te słowa Pawłowi: Pretorzy przystali poleceniu, że macie być zwolnieni; przeto wyjdźcie teraz i idźcie w

Paweł zaś rzekł do nich: Wychłostawszy nas, obywateli rzymskich, publicznie bez, wrzucili nas do więzienia; teraz zaś nas wypędzają? Nie, niech raczej sami przyjdą i wyprowadzą nas. Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowa. A ci gdy usłyszeli, że są Rzymianami, zlekli się. I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto. gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrzawszy braci, dodali im i odeszli.



- | | | | | | |
|----------------|---------------|---------------|--------------|---------------|-------------|
| 1. Rzymianom | 2. sądu | 3. zysk | 4. otuchy | 5. dziewczyna | 6. drzwi |
| 7. światła | 8. śpiewem | 9. potajemnie | 10. pretorów | 11. weselił | 12. lochu |
| 13. ochrzczony | 14. zbawienia | 15. pokoju | 16. zbawiony | 17. stróż | 18. wyszedł |